Nr 25 (Rok I). Radomsko, Niedziela 5 Marca 1933 r. Cena numeru 10 gr

KURJER RADOMSZCZAŃSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Radomsko, ul. Żeromskiego 9.

Z SEJMU i KOMISYJ

Bony skarbowe na pokrycie niedoboru budżetowego — Podatek spadkowy — Biura próśb i podań

Warszawa. — Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Projekt zawiera upoważnienie dla ministra skarbu wypuszczenia biletów skarbowych, z terminami płatności nie dłuższemi, niż jeden rok. Ogólna suma równocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 miljonów złotych.

W uzasadnieniu czytamy, że wpływy podatkowe w Polsce rozkładają się nierównomiernie na poszczególne miesiące. W pierwszej połowie każdego roku wpływy te są słabsze. W drugiej ze względu na realizację plonów rolniczych są większe. Ponieważ wydatki państwowe są prawie jednakowe we wszystkich miesiącach więc pierwsza połowa każdego roku zawsze wymaga finansowania.

Finansowanie to odbywa się normalnie bądź z rezerw skarbowych o ile to są wystarczające, bądź też w drodze emisji krótkoterminowych zobowiązań skarbowych, przy których pomocy antysypuje się wpływy podatkowe.

Pierwsze czytanie tego projektu ustawy odbędzie się na posiedzeniu Sejmu w dn. 8 b. m. s

KOMISJA SKARBOWA SEJMU.

Projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn, uchwalony został wczoraj w trzeciem czytaniu przez sejmową komisję skarbową.

Komisja przyjęła następnie w trzeciem czytaniu projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków: od nieruchomości, lokali, placów nieza budowanych.

Do ustawy przyjęto poprawkę, umożliwiającą stopniowe przejmowanie wymiaru i poboru podatków od poszczególnych samorządów, aby samorządy mogły przystosować się do nowych warunków. s

KOMISJA PRAWNICZA SEJMU

Biura pisania podań i próśb powstawały i funkcjonowały dotychczas bez żadnej kontroli.

Rządowy projek ustawy o biurach próśb, referowany wczoraj na komisji prawniczej Sejmu przez pos. Terlikowskiego (BB) dąży do uporządkowania tej sprawy.

Przedstawiciel opozycji w komisji adw. Sommerstein (K. Ż.), adw. Nowodworski (K. N.) i adw. Swiątkowski (PPS) wypowiadali się przeciwko istnieniu biur pisania podań, zgłaszając poprawk', aby zezwolenia na zakładanie nowych biur wogóle nie były udzielane.

Przedstawiciele Min. Sprawiedliwości wyjaśnił, że właśnie ustawa przyczynić się może do likwidacji zbędnych biur, szczególnie w Małopolsce, gdzie jest dość adwokatów. Zezwolenia na nowe biura nie będą udzielane; ponadto rozporządzenie wykonawcze przewiduje zasięganie opinji właściwej rady adwokackiej przed udzieleniem zezwolenia.

Po odrzuceniu poprawek posłów: Nowodworskiego i Sommersteina w głosowaniu ustawę przyjęto w obu czytaniach.

ś.†p.

KSIĄDZ ZYGMUNT SĘDZIMIR

Radca Kurji Biskupiej, odznaczony Orderem Papieskim „pro Ecclesia et Pontifcae", Diecezjalny Dyrektor Akcji Katolickiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 2 marca 1933 roku, w wieku 51 lat, kapłaństwa 29.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Najśw. Marji Panny 64, do Katedry nastąpi w niedzielę o godz. 5-ej i pół po poł., w poniedziałek nabożeństwo żałobne o godz. 10-ej, po którem wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają **Rodzina i Duchowieństwo.**

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Japonji

500 zabitych — 2 tysiące rannych.

Londyn. — Część wyspy Honsaju w Japonji nawiedzona została przez silne trzęsienie ziemi. Ognisko trzęsienia znajduje się na Oceanie Spokojnym.

Sądząc z dotychczas nadesłanych wiadomości, było to największe trzęsienie ziemi, jakie notowane w Ja ponji od 20 lat.

Najbardziej dotknięte zostało przez katastrofę miasto Kamaiszi w okręgu Iwaty.

W mieście tem 1.000 domów zmyła olbrzymia fala, która runęła na miasto z morza. Następnie wybuchł pożar, który zniszczył 2 tys. domów, w tej liczbie kilka okazałych gmachów bankowych i dwa teatry. Bardzo dotkliwie ucierpiały także miasta Miako oraz Yamada.

Dwie wsie rybackie zostały dosłownie zmyte z ziemi przez kilkupiętrowej wysokości fale.

Rozszalałe fale uniosły przeszło tysiąc statków i łodzi rybackich na pełne morze, przyczem większość z nich zatonęła.

Według dotychczasowych obliczeń, wskutek trzęsienia ziemi, spowodowanego przez zalew miejscowości nadmorskich i pożar zginęło ogółem 500 osób, 2 tys. ludzi jest rannych, nieznany jest los około 350 osób.

Przyczyną gwałtownego wylewu morza było dosyć znaczne osunięcie się dna morskiego wzdłuż wybrzeży. l

Krach bankowy w Ameryce

objął już 28 stanów

Nowy Jork. — Aby ratować sytuację banków gubernatorzy stanów Waszyngton oraz Idaho zarządzili 15-dniowe moratorjum. W stanie Kentucky moratorjum zostało przedłużono do dnia 11-go marca. Obecnie w 28 stanach na ogólną liczbę 48 zastosowane zostały wyjątkowe przepisy dla banków, czyli właściwie w 28 stanach wprowadzono moratorjum, aby uniemożliwić run na banki.

Austin — Gubernator stanu Texas ogłosił moratorjum finansowe, wydając równocześnie zarządzenie zamykające wszystkie banki do 7 marca.

Londyn. — Reserwe Bank w sprawozdaniu na 1 marca ogłasza straty 116 miljonów dolarów złota i zwiększenie się obiegu banknotów o 732 miljonów dolarów. Ogółem w ciągu roku obieg banknotów powiększony został o 1.137 miljonów dolarów.

Funt szterling, który w ciągu dnia wczorajszego był notowany 3,42 i pół, późnym wieczorem podskoczył przeszło o 3 centy i ostatni kurs około godz. 10 wieczorem w Nowym Jorku był 3.47 dolarów za funt. Podniesienie stopy procentowej Federal Reserwe Bank o 1 proc. ma na celu zatrzymanie ucieczki złota z Ameryki.

Mac Adoo, b. sekretarz skarbu za czasów Wilsona, wystąpił z projektem zamknięcia giełdy nowojorskiej na nieokreślony czas, aby wprowadzić uspokojenie w panice spekulacjnej. c

Straszna katastrofa kolejowa pod Ozorkowem.

Łódź. — Pod stacją Ozorków wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa. Koło godziny 8.30 przez stację przejeżdżał pociąg towarowy z Gdyni. Ponieważ miał się on wyminąć w Ozorkowie z pociągiem osobowym, przeto skierowano go na ślepy tor.

W chwili, gdy pociąg miał się zatrzymać, okazało się, że hamulce nie działają. Parowóz z całej siły uderzył o zaporę, zamykającą ślepy tor. Dziesięć wagonów za parowozem spiętrzyło się na wysokości jednego piętra.

Z pod strzaskanych wagonów dały się słyszeć głośne jęki... Okazało się, że pod kupą żelastwa i połamanych desek znajdują się maszynista i palacz. Pospieszono im natychmiast z pomocą.

Udało się wyciągnąć nieprzytomnego maszynistę, palacz nadal rozdzierającym głosem wzywał pomocy Gdy go wydobyto, okazało się, że stracił on w katastrofie jedną nogę.

Obu natychmiast w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala na stacji Łódź Kaliska. Nazwisk narazie nie zdołano ustalić. Obaj należą do drużyny piotrkowskiej.

Niemcy we krwi

Hitler przygotowuje dyktaturę.

Berlin. — Akcja policyjna przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. Policja berlińska wyznaczyła nagrody pieniężne do tysiąca marek za wykrycie nielegalnych druków i wskazanie osób rozpowszechniających te druki.

W Hamburgu aresztowano 120 komunistów.

Równocześnie donoszą o szeregu staré w Berlinie i na prowincji, jakie miały miejsce pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami. Dotychczas zostało 5 zabitych i jest wiele ciężko rannych.

W Hamburgu pochód oddziałów szturmowych został ostrzelany z okien mieszkań prywatnych.

Do ostrej strzelaniny doszło również w Hoechst, gdzie jeden z hitlerowców został zabity, a kilku członków żelaznego frontu odniosło ciężkie rany.

O ofiarach śmiertelnych bójek na tle politycznem donoszą również z Bremy. Również ostra strzelanina wywiązała się na ulicach Elbląga. Jak donosi „Germania" podczas staré w Berlinie padło dwóch zabitych i 5 ciężko rannych,

Wiedeń. — Dobrze poinformowany sprawozdawca organu socjalistycznego „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina, że według zupełnie pewnych danych Hitler zamierza w dniach najbliższych zdobyć całkowitą władzę.

Postanowione miano wicie usunięcie Hindenburga i proklamowanie Hitlera prezydentem Rzeszy na prawach dyktatorskich. O powadze tych zamierzeń świadczą gorączkowe przygotowania prawicy, celem sparaliżowania akcji hitlerowców.

Strajk na wyższych uczelniach

Warszawa. — Ogłoszenie strajku w wyższych uczelniach warszawskich i i bójki z przeciwnikami strajku doprowadziły do zawieszenia wykładów. Puste są sale wykładowe Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Państwowego Instytutu Dentystycznego, Szkoły Nauk Politycznych itd.

Sytuacja dzisiaj określić się da jednem mianem: Żadne demonstracje się nie odbyły.

Akademicy dla użytku wewnętrznego wydają komunikat, odbijany na szapirografie, w którym opisują sytuację strajkową.

Lwów. — W dniu wczorajszym we Lwowie powtórzyły się drobne demonstracje studenckie. W czasie likwidowania zajść na mieście, policja aresztowała 52 akademików. Wszystkim wytoczono dochodzenie administracyjne, wszyscy przebywają w więzieniu śledczem.

We wszystkich uczelniach wykłady zostały zawieszone.

Kraków.— Wczoraj teren uniwersytecki przez cały ranek był terenem bójek.

Policja przeprowadziła rewizje na mieście. Aresztowano w związku z akcją strajkową 27 studentów.

Poznań.—We czwartek wykłady we wszystkich uczelniach odbywały się normalnie.

Strajk w Poznaniu proklamowany został od 3 marca.

Wilno. — Pierwszy dzień strajku na uniwersytecie, upłynął w nastroju gorączkowym. W gmachu głównym uniwersytetu nie odbyły się wykłady, a od południa przerwane zostały we wszystkich gmachach uniwersyteckich. O godz. 4 po poł. odbył się wiec przy udziale 2000 studentów. Podczas głosowania nad uchwałą strajkową, nikt przeciwko niej nie wystąpił.

W Wilnie wykłady nie są zawieszone przez władze uczelni. s

Protestacyjny strajk górników
na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem

Katowice. — Zgodnie z zapowiedzią związków zawodowych wybuchł w kopalniach górnośląskich dwudniowy strajk protestacyjny wobec odrzucenia przez przemysłowców propozycyj robotniczych co do przyśpieszenia terminu rokowań o nową umowę zarobkową.

Stanęły wszystkie kopalnie bez wyjątku.

Nastroje wśród robotników bardzo poważne i pełne zrozumienia dla znaczenia tego strajku, który jest wstępem do walki o utrzymanie obecnych płac.

W walce tej, jak wiadomo, górnicy mają za sobą poparcie rządu, który przez usta min Hubickiego wypowiedział się, iż nie dopuści do żadnych obniżek płac w przemyśle górniczym.

Na całym Śląsku nigdzie spokoju nie zakłócono.

Sosnowiec. — Zapowiedziany na dziś strajk protestacyjny w górnictwie nie objął wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Pracują normalnie kopalnie: Jowisz, Mortimer, Solvay, Baśka, Ksawery, Maksymiljan, Pod-Reden. Na kopalniach tych pracuje 3 000 robotników. Cztery kopalnie urządziły świętówkę. Na 8.808 robotników, zatrudnionych na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego na pierwszej zmianie nie pracuje dziś, razem z kopalniami, gdzie urządzono świętówki 5.780 robotników.

Przebieg strajku jest wszędzie spokojny. c

Monarchja w Bawarji?

Paryż. — „Petit Journal" zamieszcza wywiad z przywódcą bawarskiej partji ludowej, Schäfferem, który zaznaczył że dopóki rząd berliński nie wykroczy poza ramy legalne, Bawarja będzie szła za jego przykładem. Jednakże w razie naruszenia legalności przez rządRzeszy, Bawarja powróci do historycznego ustroju monarchistycznego.

Schäffer twierdzi, że Hindenburg miał mu abiecać, że rząd Rzeszy nie wystąpi przeciwko Bawarji. Zresztą obwołanie monarchji w Bawarji nie będzie wcale zerwaniem jedności niemieckiej, gdyż Bawarja pozostanie nadal związkowym krajem Rzeszy. Całkowite oddzielenie się Bawarji od Rzeszy byłoby możliwe tylko na wypadek triumfu komunistów w Berlinie. t

Miasta chińskie w gruzach
Zwycięski marsz japończyków

Mukden.—Akcja wojenna japończyków przy posuwaniu się w głąb prowincji Dżehol trwa nadal. Specjalnie aktywnie działa lotnictwo japońskie, 4 eskadry samolotów japońskich, rzucając bomby na chińskie linje obronne w pobliżu Yepeszu, zburzyły całkowicie miasto.

Z Pekinu donoszą, że miasto Czifeng, zdobyte przez wojska japońsko-mandżurskie, zostało przed oddaniemgo w ręce wroga zrównane z ziemią przez chińczyków. Dowództwo japońskie nie znalazło w mieście ani jednego całego domu, w którym mogłoby zorganizować kwaterę.

Dowództwo japońskiej floty wojennej wydało rozkaz kontrolowania wszystkich okrętów zagranicznych, wjeżdżających do portów chińskich i konfiskowania ładunków broni i amunicji. Jest to równoznaczne z blokadą Chin.

Naogół pomimo zaciętego oporu, jaki stawiają wojska chińskie japończykom, muszą one ustępować pod naporem armji japońskiej, wyposażonej we wszystkie najnowsze zdobycze techniki wojennej.

W tym stanie rzeczy jest możliwe rozpoczęcie marszu wojsk japońskich na stolicę prowincji Dżehol, Czende. s

Chwila bieżąca.

— Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj rano na inspekcję do Grodna. W czasie krótkiego pobytu w Grodnie Marszałek zamieszka w swej salonce na dworcu.

— Święto Gdańska będzie obchodzone bież. roku 18 marca, jako w 755 rocznicę przywileju klasztoru oliwskiego na założenie osiedla handlowego.

— Wobec obawy wylewu Wilji i wobec zalewu katedry wileńskiej, przystąpieno do budowy wałów ochronnych w miejscowościach najbardziej zagrożonych.

— W Toruniu w fabryce oleju Laengnera i Illgnera wybuchł pożar, który pochłonął całe zabudowania fabryczne. Wartość spalonych objektów wynosi około półtora miljona złotych.

— Rząd Jugosławiański podał się do dymisji z powodu zajść akademickich w Zagrzebiu.

— W dalszym ciągu odbywa się masowa ucieczka komunistów z Rosji do Polski, niemal przez wszystkie odcinki graniczne.

— Wzrost obiegu w Banku Polskim wynosił w ostatniej dekadzie lutego 44,4 milj. złotych.

— Na czele nowego rządu liberalnego Norwegji stanął Mowinckel, który objął również tekę min. spraw zagranicznych.

— Min. komunikacji inż. Butkiewicz udekorował przemysłowców francuskich, w związku z otwarciem magistrali Śląsk — Gdynia, orderem, Polski Odrodzonej. c

Brylantowa oszustka.

Pewnego pięknego wieczora spotkał mnie mój przyjaciel Bob, z którym nie widziałem się od kilku lat, na ulicy i po nacieszeniu się mną, do syta, po długiem niewidzeniu, zawołał:

— Kładź swój frak, zaprowadzę cię do mej nowej znajomej Mary. Ona wydaje dzisiaj bal. Przyrzekam ci, że nie będziesz się nudził.

Nie mogłem mu wprost odmówić, więc po upływie zaledwie pół godziny siedziełiśmy z Bobem w aucie, które nas wiozło z Paryża do Nicei, do rezydencji pięknej Mary.

Wybrzeże leżało w półcieniu. Z auta widać było księżyc, palmy i figi, jakgdyby jakiemś niesamowitem blaskiem oświetlone. Była godzina 11. gdy dojechaliśmy do zamku. Dwadzieścia okien było oświetlonych, w olbrzymim zaś parku, który wydał mi się na pierwszy rzut oka dzikim i opuszczonym — wisiały na gałęziach białych brzóz, które niby obrębiały aleje, niezliczone chińskie lampiony.

Gdy wysiedliśmy z auta, wyrósł przed nami jakgdyby z pod ziemi lokaj w amarantowej liberji, który zaprowadził nas do wielkiego salonu.

Około 60 par tańczyło tu przy dźwiękach świetnego jazzu, ulokowanego pod ścianą z palm. W głębi znajdował się, obfitujący we wszystkie przysmaki bufet, obsługiwany przez Hindusów.

— Chodź — szepnął do mnie Bob — przedstawię cię uroczej gospodyni.

Spostrzegliśmy Mary w środku pewnej grupy mężczyzn. W kosztownej sukni ze srebrnej lamy, oraz z wielkim diademem we włosach, wyglądała nadzwyczaj uroczo. Pełen podziwu, dla jej piękności, skłoniłem się głęboko, a ona wyciągnęła do mnie rękę rozpromieniona.

— Ach, witam pana — zawołała dźwięcznym głosem — muszę podziękować Bobowi, że pana przyprowadził. Proszę mój panie, niech pan ze mną zatańczy!

Nie potrafię opisać, co uczułem Podczas gdy otaczający nas mężczyźni rozstąpili się, objąłem ją z bijącem sercem, nie mogąc zrozumieć tajemniczej przyczyny, której zawdzięczałem tę wielką łaskę. Czyżby jeden rzut oka wyróżnił mnie w jej oczach, z pośród tego tłumu mężczyzn, wywołując nagle do mnie sympatję?

Kołysani pięknym rytmem tanga i bostona — tańczyliśmy z sobą przeszło dwie godziny, lecz ja straciłem rachubę czasu. Widziałem jedynie Mary, jej wpółotwarte usta, jej głębokie, niebieskie, prawie czarne oczy, które przyprawiały mnie o mocne bicie serca.

— Wyjdźmy trochę na powietrze — zawołała wreszcie — muszę odetchnąć.

Poszedłem za nią do parku. W głębi, pomiędzy drzewami stał maleńki domek. Weszliśmy do wnętrza. Nagle, stanąłem zdumiony. Na arabskim, pięknie inkrustowanym, stole były przygotowane napoje chłodzące i zakąski. Mary zmusiła mnie do jedzenia. Gdy spojrzałem na nią pytająco, zgasiła nagle światło i zostaliśmy pogrążyli się w głębokich ciemnościach. Przyciągnąłem ją do siebie. Nie stawiała oporu. Po chwili spotkały się nasze usta. Jak długo trwał ten pocałunek, nie potrafię określić. Nagle Mary wyrwała się z moich ramion i szybkim ruchem zapaliła światło.

— Proszę mi wybaczyć — zawołała — teraz nastąpi kotyljon. Muszę udzielić się choć trochę mym gościom.

Z niechęcią poszedłem za nią do tańczących.

Była prawie druga godzina nad ranem, gdy otwarły się drzwi, umieszczone poza orkiestrą. Dwunastu zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, wstąpiło na salę.

— Ręce do góry!— rozległ się rozkaz.

Na sali zapanowała konsternacja, rozległy się okrzyki przestrachu, kobiety wykazywały chęć omdlenia. Po chwili rozległ się ogólny śmiech. Spostrzegłem, że ta scena, była tylko jedną z figur kotyljona. Żart ten w zupełności wystarczał, lecz amerykanki są bardziej ekscentryczne. Na znak dany przez Mary. operetkowi bandyci rozeszli się wśród publiczności i poczęli ogałacać ich z kosztowności. Po chwili zebrali już biżuterję, wartości 15 miljonów. Ja również musiałem złożyć im moje dwie czarne perły, które miałem wpięte w gors koszuli. W tej właśnie chwili podeszła do mnie Mary i szepnęła mi do ucha:

— Sensacja, kochanie... ja szaleję za sensacją.

Rzeczywiście była to sensacja, ale nieco zbyt silna. Na wszystkich twarzach znać było pewien przymus. Przebrani bandyci ukazali się po upływie pół godziny ponownie, niosąc dwa duże kosze, w których spoczywały zebrane kosztowności. Biżuterja została właścicielom zwrócona. Bal zakończyła wspaniała uczta, podczas której goście podziwiali ekscentryczność i gościnność Mary.

Dopiero o świcie opuściliśmy zamek, bez nadziei przeżycia jeszcze kiedyś, podobnie wesołych chwil.

Następnego dnia marzyłem o mej kochanej Mary, gdy wpadł do mego pokoju Bob i zaraz na wstępie zawołał:

— Ładna historja! Ciekawych rzeczy się dowiedziałem!

I opowiedział mi, że trzy damy, tknięte jakiemś niedobrem przeczuciem, udały się do jubilera, aby ten obejrzał ich drogocenne kosztowności; wówczas okazało się, że ich prawdziwe klejnoty zostały zamienione na fałszywe. Nowość lotem błyskawicy rozniosła się po mieście i liczne skargi wpłynęły już do policji.

— Rozumiesz tą hecę? — zawołał w pasji Bob. — To jest na szeroką skalę zakrojona kradzież, która od dłuższego czasu musiała być przygotowywana. Ta kobieta musi być zamieszana w wiele innych podobnych afer. Posiada ona wielkie laboratorjum, w którem w kilkanaście minut zaledwie, potrafiła jej banda prawdziwe kamienie zamienić na fałszywe. Spojrzyj na moje spinki. Błyszczą one, jak prawdziwe, a są jedynie zręcznie wyszlifowanemi szkiełkami.. Prawda, a co się stała z twojemi perłami?

Moje perły były fałszywe, ale wstydziłem się do tego poprostu przyznać.

— Chodź naiwny chłopcze — ciągnął dalej Bob — zaprowadzę cię do jubilera i przekonasz się o ich wartości.

Natychmiast ruszyliśmy w drogę. U jubilera wyjąłem z kieszeni obydwie perły i położyłem je na ladzie. Jubiler długo je oglądał przez lupę, wreszcie zawołał:

— Mój panie, mogę je od pana odkupić!

Gdy usłyszałem wprost zawrotną sumę, jaką mi ten człowiek za moje perły ofiarował, poprostu zdębiałem. Moje dwie fałszywe perły zamieniły się w prawdziwe, zawdzięczałem zaś ten królewski dar... miłości.

— Moje perły — powiedziałem — nie są do sprzedania.

— Mój drogi, masz niebywałe szczęście — zauważył Bob zazdrośnie.

Musiałem się pogodzić z faktem, że moja ukochana była awanturnicą, ale przebaczyłem to jej, gdyż nadto kochałem Mary, aby nią pogardzać, zdobyłbym się również na wszystko, aby się móc z nią zobaczyć. Jednak jej jacht opuścił tej samej nocy Nicee i popłynął na pobliskie morza.

Nikt odtąd nie widział pięknej oszustki.

dek

— **Choroby zakaźne i zgony w miesiącu lutym.** W ubiegłym miesiącu, miejski urząd zdrowia stwierdził 129 zgony, w tem 112 chrześcijan i 17 żydów. Chorób zakaźnych na terenie miasta zarejestrowano ogółem 23 wypadki; duru brzusznego — 3, róży — 5, — płonicy 8, błonicy — 7, świerzby — 1. Powyższe cyfry wymownie świadczą, że stan zdrowotny w Częstochowie, należy uważać za pomyślny, jeśli się uwzględni 120 tysięcy mieszkańców.

— **Unieważnienie znaczków pocztowych.** W najbliższym dzienniku urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów ogłoszone będzie rozporządzenie o uniemożliwieniu emisji znaczków pocztowych jednozłotowych w kolorze czarnym, opatrzonych wizerunkiem Prezydenta Rzplitej. Unieważnione znaczki jednozłotowe stanowią łup kradzieży dokonanej w swoim czasie z zapasów znaczków pocztowych na poczcie głównej w Warszawie na sumę 2 milj. zł. g

— **Gospodarka samorządów.** Niebawem ukażą się w Dzienniku Ustaw zapowiedziane przez ministra spraw wewnętrznych na komisji budżetowej sejmu dwa rozporządzenia, dążące do usprawnienia gospodarki finansowej samorządów, mianowicie o sporządzaniu ustalania budżetów związków komunalnych oraz rozporządzenie o kasowości i rachunkowości tychże związków. Pierwsze rozporządzenie ustala zaraz na wstępie kardynalną zasadę, że gospodarka finansowa związku komunalnego może być prowadzona jedynie na podstawie budżetu. Budżet ten, uchwalony i zatwierdzony w sposób ustawowo przewidziany, stanowi plan gospodarczy odnośnego związku na dany okres obrachunkowy, wyrażający się w liczbowem zestawieniu zamierzonych w tym okresie wydatków i przewidzianych na ich pokrycie dochodów. O ile budżet wyjątkowo nie zostanie uchwalony i zatwierdzony przed rozpoczęciem się nowego okresu obrachunkowego, zarząd związku komunalnego gospodaruje na podstawie ustalonych przez siebie miesięcznych prowizorjów budżetowych, przyczem poszczególne wydatki objęte miesięcznemi prowizorjami nie mogą przekraczać jednej dwunastej części od ośnych wydatków zwyczajnych budżetu ubiegłego okresu obrachunkowego. Budżet związku komunalnego winien obejmować wszystkie wydatki, wynikajace z działalności tego związku zarówno we własnym, jak i poruczonym zakresie oraz wszystkie dochody własne zarówno prywatne jak i publicznoprawne. Budżet związku komunalnego składa się z budżetu administracyjnego oraz budżetów: szpitali, zakładów opiekuńczych, teatrów i budżetów przedsiębiorstw komunalnych. W budżecie administracyjnym wydatki i dochody dzielą się na zwyczajne i nadzwyczajne. Wydatki zwyczajne nie mogą być pokrywane z dochodów, nadzwyczajne mogą być częściowo lub całkowicie pokrywane z dochodów zwyczajnych. — W dalszym ciągu, rozporządzenie bardzo szczegółowo reguluje układ i podział budżetów związków komunalnych, wyjaśnia gdzie i jak poszczególne wydatki i dochody mają być zarubrykowane ustala jednolite formulsrze budżetowe itp. Drugie rozporządzenie o kasowości i rachunkowości związków komunalnych ustala szczegółowo, bo aż w 54 paragrafach, cały tryb postępowania i księgowania dochodów i wydatków wraz z bilansowaniem i inwentaryzowaniem majątku związków komunalnych. Oba rozporządzenia obowiązywać będą na całym obszarze Państwa Polskiego z wyjątkiem województwa śląskiego. g

Co będzie z opłatami za wodę?

— W swoim czasie donosiliśmy o tem, że Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, zwracało się kilkakrotnie do Tymcz. Zarządu Miasta, z prośbą o należyte uregulowanie sprawy opłat za wodę.

Właściciele nieruchomości żalili się przed magistratem, że nie są w stanie płacić całej należności za wodę, gdyż lokatorzy w większości wypadków, płacą im bardzo nieregularnie, albo nawet wcale, muszą przeto sami, nie mając możności ściągnięcia tych zaległych sum, ponosić wszelkie ciężary podatkowe.

Żądają przeto, aby za wodę płacił każdy lokator za siebie, nie zaś za ich pośrednictwem.

Ostatnio w czasie pobytu p. wojewody kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego w naszem mieście, Związek Właścicieli Nieruchomości zainterpelował tą samą sprawą p. wojewodę. W związku z tem zwróciliśmy się po informacje do p. komisarza Mazura, który jednakże odmówił nam wszelkich wyjaśnień. motywując swą odmowę tem, że sprawa ta jest rozpatrywana obecnie przez Min. Spraw Wewnętrznych.

Z ramienia zarządu „Wodociągów i Kanalizacji” bawi w Warszawie w związku z toczącemi się w Ministerstwie naradami, p. inż. Knauer.

Niewątpliwie już najbliższe dni przyniosą nam decyzję Ministerstwa. O ile chodzi o samą sprawę, poruszaną przez właścicieli nieruchomości, to ma ona zarówno swoje złe, jak i dobre strony. Dobre o tyle, że ciężar płacenia należności za wodę, będzie wówczas spoczywał nietylko na barkach właścicieli domów, lecz i lokatorów, złe zaś — że „Wodociągi i Kanalizacja” będą musiały znacznie zwiększyć swój personel urzędniczy, a więc inkasentów, pobierających od płatników opłaty za wodę. Dotąd zarząd „Wodociągów“ ściągał opłaty jedynie od 3,700 osób, tylu bowiem jest właścicieli domów, gdyby zaś skasowano dotychczasowy system, musiałby wówczas inkasować od 27 tys. osób, czyli jak z tego wynika, musiałby powiększyć swój personel.

To ostatnie zaś pociągnęłoby za sobą znaczną zmianę w budżecie!

Tak czy owak, jak już wspomnieliśmy, sprawą tą zajęło się Ministerstwo, które już niebawem wyda w niej swą decyzję. l

— **Pogoda w miesiącu marcu** Znany astrometeorolog p. Preugel z Bydgoszczy zamieścił w „IKC“ następującą przepowiednię pogody na m. marzec: W pierwszej dekadzie marca zaznaczy się pogoda niestała o zmiennem zachmurzeniu nieba, mglistych porankach i większych opadach w postaci śniegu lub deszczu około 1, 4 i od 7—10 marca. Po ociepleniu większy spadek temperatury, lekki mróz na wschodzie, przymrozki na zachodzie i w środku Polski. Aura tej dekady będzie ogółem wietrzna, nad morzem burzliwa, gdzieniegdzie z wyładowaniami atmosferycznemi w postaci błyskawic i grzmotów. W górach wiatr halny, niebezpieczeństwo lawin i powodzi istnieje szczególnie na początku i końcu niniejszej dziesiątki dni. Wogóle w pierwszej dekadzie istnieje pogoda krytyczna z możliwością niespodzianek. W drugiej dekadzie liczyć się trzeba z pogodą chmurną i wietrzną i z większemi opadami w postaci deszczu lub śniegu na początku dekady i około 17 marca. Pozatem dość pogodnie. Spadek temperatury. Trzecia dekada przyniesie pogodę mglistą lub zmienną przy chmurniejszym stanie nieba w połowie dekady, gdzie też nastąpi obfitszy opad, wskutek intensywnego napływu polarno morskich mas powietrza. Mgliste poranki. W temperaturze zaznaczą się wahania. Nocą przymrozki. Za dnia większe ocieplenie, spowodowane napromieniowaniem słonecznem. Obrót wiatrów z północnego-zachodu na południe. Niebezpieczeństwo ponownej fali powodzi. Krytyczne dni, przynoszące łańcuch katastrof żywiołowych, falę niebezpiecznych wypadków na lądzie, morzu i powietrzu, oraz ważne wydarzenia polityczne i społeczne w wielu krajach, przypadają na 1, 4—5, od 7 do 12, 14, 17, od 23 do 26 i 30 marca. g

Na marginesie.

„Pan sekretarz to ja”

„Dyktator“ z gminy Konary

Jeden z ostatnich numerów „Gazety Narodowej“ przynosi rewelacyjne wprost wiadomości o nadużyciach popełnionych przez sekretarza gminy Konary. Nadużyć tych powtarzać nie będziemy, nadają się one bowiem raczej do użytku prokuratora, względnie do dyscyplinarnej władzy samorządowej, aniżeli do publikacji. Chcemy jedynie rzucić pewne światło na osobę p. sekretarza Robaszka ze strony, z której jest on dobrze znany gminie Konary.

Pan Robaszek objąwszy urzędowanie w gminie poczuł się nagle „dyktatorem“. Dygnitarz ten, zaczął traktować obywateli gminy Konary, jak to się mówi „zgóry“, słowa „cham“, „chamstwo“ i podobne epitety były w stosunku do interesantów codziennemi jego określeniami.

Powagę dyktatorską uświetniły jeszcze potrójne wybory — na wójta i do Rady Gminnej, w których p. Robaszek chciał grać pierwsze skrzypce. Łapiąc jednych na lep obiecanek, podburzał przeciw innym, mniej wygodnym. Obietnic zazwyczaj nie dotrzymywał w rezultacie czego naraził się zarówno jednym jak i drugim. Doszło więc do takiego naprężenia stosunków, że p. sekretarzowi jakimś kwasem spalono firanki w oknach, a nawet do tego, że pan sekretarz wieczorem pokazać się na wsi nie może.

Nie brał przeto udziału, w zaprowadzonej przez niego obowiązkowej pracy w godzinach nocnych, ponieważ bał się napadu. Obawy te jednak były bezpodstawne, były jednak wypadkową postępowania „dyktatora“.

Jakim „urzędnikiem” jest p. Robaszek świadczy najlepiej fakt, że w czasie, gdy wyjeżdżał, czy to w sprawach służbowych, czy na libacje lub też gdy je urządzał u siebie, wtedy nadzór nad pracującymi urzędnikami w gminie spoczywał w rękach jego służącej, która co kilka chwil wpadała do gminy sprawdzać co też panowie urzędnicy robią. Jeśli nie było służącej to zastępowała go żona, lub brat p. Wiktor Robaszek.

Karygodną jest również rzeczą stałe utrzymywanie pracowników pod groźbą zwolnienia ich z posad, co odnosi się i do wójta gminy. Wójt Deszcz, wchodzący na „paluszkach“ do gabinetu p. sekretarza, był tym koziem ofiarnym, zasilającym „szczupłe“ dochody „dyktatora“. W obawie przed utratą mandatu pożyczył on p. Robaszkowi 200 zł. gotówką oraz zażyrował weksle na 500 zł.

Z tych samych powodów przy wódce podpisał artykuł, umieszczony w „Echu“ przyjmując na siebie dużą część odpowiedzialności za czyny p. Robaszka.

Jak się dowiadujemy urzędowanie „dyktatora“ z gminy Konary, ma się już ku końcowi, rozpocznie się ono jednak na innej placówce w naszym powiecie.

KRONIKA

(r) **Kiepura w Radomsku.** Od piątku 3 b. m. teatr „Kinema” wyświetla najnowszy film dźwiękowy produkcji polskiej z udziałem słynnego śpiewaka Władysława Kiepury p.t „Halka“ — według opery Moniuszki.

(r) **Niesamowita przygoda.** Sołtys wsi Widzów gm. Konary Józef Woldan uświetnił osobą jarmark czwartkowy w Radomsku. Pomyślnie załatwiony interes „zakropił” wraz z towarzyszami w jednej z restauracyj, poczem udał się na stację kolejową z zamiarem powrócenia do domu. Po wykupieniu biletów towarzystwo udało się do poczekalni III-ej klasy i tu zdarzył się nieoczekiwany wypadek. Sołtysowi nagle zakręciło się wszystko w oczach, poczekalnia zamieniła się w wagon i zdawało mu się, że już jedzie... Rzeczywiście pojechał... nad piękne morze Bałtyckie via Łotwa. Smutne było otrzeźwienie. Nie pomogły żadne tłumaczenia i wymówki, że jest urzędnikiem. dyżurujący policjant spisał mu protokuł. s

(r) **Przedstawienie amatorskie.** Sekcja teatralna VI Drużyny Harcerskiej urządza w sali „Kinemy”, przedstawienie amatorskie p. t. „Stary piechur i syn jego huzar“ — Szygetti'ego. Reżyserja, dekoracje i kierownictwo artystyczne Witolda Czarkowskiego. Początek przedstawienia o godz. 20.

Czysty zysk przeznaczony został na obóz letni dla harcerzy. l

(r) **Kradzież ze straganu.** Onegdaj w czasie jarmarku nieznany sprawca skradł ze straganu Rywki Lawenerajek (Rynek 15) jedną sztukę kortu wartości 25 zł. O kradzież została posądzona Jadwiga Matynia zam. we wsi Płatkowie gm. Wielgomłyny, którą po spisaniu protokułu i przesłuchaniu zwolniono. g

№ Rep. 2027 i 2028 | 2

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru II przy ulicy Przedborskiej pod №43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, iż w dniu 9 marca 1933 roku o godzinie 10-ej rano w Radomsku przed Magistratem, na pokrycie należności Firmy „Tretorn“, odbędzie się publiczna sprzedaż należących do Salomona Neimarka ruchomości, składających się z urządzenia sklepowego, śniegowców, wody kolońskiej, szali, zeszytów, rękawiczek, koszul męskich, swetrów i innych, oszacowanych na Zł. 1502, które na mocy art. 1070 U. P. C. mogą być sprzedane poniżej szacunku.

Spis i szacunek tych rzeczy mogą być przejrzane w dniu licytacji.

Radomsko, dnia 2 marca 1933 r.

Komornik Sądowy W. Woźniakowsk

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933	MARZEC 5 Niedziela	Słońca wschód 6.22
	Dziś Gerwazego Jutro Wiktora	zachód 5.15

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 4 na 5 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Wałocha III Aleja Nr. 50

p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Monikowskiego I Aleja 14

p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.

p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.

Sobota 4 go:

o godz. 16 „Życie jest skomplikowane"; o godz. 20 „Panna Maliczewska".

Niedziela 5-go o g. 3.30 i 5.45 „Wilki w Nocy"

o godz. 20.30 „Panna Maliczewska"

Kino „Odeon".

„Małżeństwo dla opinji"

Kino „Nowości".

„Zemsta Tonga".

Kino „Grand".

„Król — to ja".

Kino „Oaza".

„Małpolud w dżungli".

Kino „Muza".

„Z dnia na dzień" i „O tobie tylko śnię"

Fabrykanci „martwych dusz" na ławie oskarżonych

Na piątkowej wokandzie karnej sądu okręgowego, pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego, przy udziale sędziów wotantów: Pola i Gawlikowskiego, znalazła się niezwykle ciekawa sprawa, ilustrująca dosadnie niski poziom etyczny pewnych jednostek, jak również dziwne w tym wypadku przymykanie oczu nadzorczych organów państwowych.

Bo żeby przez trzy lata kraść i grabić — z wszelkiemi pozorami legalności—pieniądze państwowe, pod bokiem, jak w tym wypadku, Sejmiku Częstochowskiego, to musi to niewątpliwie świadczyć o niesłychanym rozgardjaszu i braku zainteresowania władzy nadzorczej czynnościami podległych sobie urzędników.

Na ławie oskarżonych siedzą dwaj sprawcy kradzieży pieniędzy państwowych. 50-letni Józef Nika i 28-letni Stanisław Nika. Ojciec i syn. Akt oskarżenia zarzuca im, że będąc pracownikami wydziału drogowego Sejmiku Częstochowskiego, w czasie od 1926 r. do 1929 r. zdefraudowali ponad trzynaście tysięcy złotych na szkodę wspomnianego Sejmiku. Robili to w ten sposób, że wystawiali fikcyjne listy płac robotników, rzekomo zatrudnionych przy naprawie szosy powiatowej na odcinku Wręczyca — Trzepizury. Dopiero po wykryciu tych brzydkich manipulacyj obu Ników — dróżników, wyszło na jaw, że rzekomi robotnicy bądź nie żyją już od kilkudziesięciu lat, bądź też są krewnymi obu defraudantów.

Oskarża pprokur. Chawłowski; powództwo cywilne Sejmiku popiera mec. Paciorkowski, oskarżonych broni mec. Gruszczyński.

Na rozprawę powołano 70 świadków m. in. inż. Purzyckiego i inż. Moszyńskiego z Sejmiku. Sprawa potrwa dwa dni.

W chwili oddawania numeru na maszynę odbywa się przesłuchiwanie świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem. c

— **Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.** W związku ze zbliżającym się dniem Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który przypada na dzień 19 marca r. b. powiatowy zarząd Federacji P. Z. O. O. zwraca się z prośbą do zarządów wszystkich organizacyj społecznych, stowarzyszeń i związków sfederowanych o delegowanie swych przedstawicieli na organizacyjne zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, 6 b. m. o godzinie 19-tej w sali Rady Miejskiej. l

— **Walne zebranie reprezentantów „Jedności"**. W niedzielę dnia 5 marca odbędzie się walne zebranie reprezentantów Stowarzyszenia Spółdzielczego „Jedność". Na porządku dziennym znajduje się wybór nowej rady nadzorczej i zarządu. Władze nadzorcze spodziewają się po wyborach bardzo dużo. Przedewszystkiem Stowarzyszenie Spożywców Rzplitej Polskiej przyrzekło udzielić znacznej pomocy materjalnej i moralnej. W związku z wyborami, dotychczasowy naczelny dyrektor „Jedności", p. Kazimierz Browicz zrzekł się zajmowanego stanowiska.

— **Ogólne zebranie T-wa Cyklistów**, W dniu 12 marca r, b. o godzinie 10-ej rano w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych (Narutowicza 5) odbędzie się ogólne roczne zebranie Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania, sprawozdanie ogólno-kasowe, komisji rewizyjnej i zatwierdzenie sprawozdania, wybór zarządu i komisji rewizyjnej i wolne wnioski. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie odbędzie się w II terminie tegoż dnia i w tymże lokalu o godzinie 10.20 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

— **Sprawozdawcze zebranie LOPP.** W związku z mającem się odbyć zwyczajnem sprawozdawczem ogólnem zgromadzeniem, LOPP. w dniu 12 bm. o godz. 13 w 1-szym terminie, a o godz. 13,30 w 2-gim terminie, komitet powiatowy, zwraca się tą drogą do instytucyj i urzędów z prośbą o delegowanie swych przedstawicieli na powyższe. Porządek dzienny zebrania przewiduje: Zagajenie przez prezesa zarządu; wybór prezydjum, sprawozdanie z działalności za rok 1932; sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej; wybór członków zarządu na miejsce ustępujących i wybór delegatów na ogólne zgromadzenie komitetu wojewódzkiego; wnioski kół zgłoszone w myśl art. 19 § 5 statutu LOPP. oraz wolne wnioski. Zebranie odbędzie się w lokalu Komitetu Powiatowego LOPP. (Aleja 26). g

— **Posiedzenie Rady Przybocznej.** We wtorek 7 bm. o godz. 14 odbędzie się posiedzenie Rady Przybocznej kierownika Tymczasowego Zarządu m. Częstochowy z następującym porządkiem dziennym: Zmiana warunków spłaty pożyczki, zaczerpniętej ze Skarbu Państwa w roku 1926; podwyższenie czynszu za dwa lokale 4-ro pokojowe znajdujące się w budynku administracji wodociągów i kanalizacji, zajęte przez osoby nie pracujące w magistracie; sprawa obniżenia opłat za dzierżawę placów na Starym i Nowym Rynku już od początku nowego roku budżetowego tj. od 1 kwietnia; umowa oddania boiska miejskiego na Zawodziu w dzierżawę KOS. „Victorji", sprawa wypłacenia właścicielowi młyna pod Radostkowem — Mercowi sumy zł. 12,500, tytułem odszkodowania za zabranie siły wodnej; wreszcie sprawa wypłacenia 4 miesięcznej odprawy wdowie po lekarzu szpitala chorób zakaźnych p. Koniecpolskiej.

Pozatem jeszcze kilka spraw mniej ważnych. g

— **Komisja Rewizyjna Kasy Chorych**. Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie nowomianowanych członków Tymczasowej Komisji Rewizyjnej Kasy Chorych w Częstochowie.

Zebranie zagaił p. dyr. Michalski w obecności dyrektora Kasy p. W. Matuli. Po krótkiej przemowie dyr. Michalski wręczył członkom komisji —nominacje podpisane przez dyr. Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie p. Grzegorza Chomickiego.

Komisja rewizyjna już w najbliższych dniach—na mocy specjalnej instrukcji—przystąpi do pracy.

Na marginesie powyższego należy zaznaczyć, że Komisję tę powołał p. minister opieki społecznej, reskryptem z dnia 16 lutego 1933 r., na mocy rozporządzenia tegoż ministerstwa o tymczasowych organach instytucji ubezpieczeń społecznych. s

— **O scaleniu świadczeń socjalnych**. W niedzielę 12 b. m. o godz. 17 w sali Okr. Tow. Rzem. (Aleja 9) wygłoszony będzie przez posła A. Piekarskiego referat w sprawie scalenia świadczeń socjalnych.

Ze względu na różność sprawy, zaprasza członków, sympatyków i ogół rzemieślników, kupców i zainteresowanych Zarząd Zjednoczenia Stanu Średniego. s

— **Z teatru Kameralnego**. W sobotę 4 b. m. po raz drugi świetna sztuka Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska" z Janiną Zakrzyńską, H. Gallową, J. Kopijowską, M. Wiland oraz J. Straszewskim, S. Bremem i J. Orchoniem w rolach głównych. Początek o godz. 20.

Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i S-ka. Po południu po raz ostatni „Życie jest skomplikowane". Początek o godz. 16. Wszystkie miejsca po 1 zł.

W niedzielę o godz. 15.30 i o 17.45 arcydzieło Rittnera „Wilki w Nocy". Bilety w cenie od 49 gr. są wcześniej do nabycia w firmie Swięcki a w niedzielę od godz. 11 rano w kasie teatru. Wieczorem o g. 20 min. 30 po raz trzeci „Panna Maliczewska". Bilety ulgowe i abonamenty ważne.

Recenzję z wczorajszej premjery podamy w następnym numerze naszego pisma. s

— **Ulgi w pożyczkach BGK.** Bank Gospodarstwa Krajowego wystosował pismo okólne, w którem podaje zasady przeprowadzenia konwersji, opierając się na ustawie z 20 grudnia 1932 r. i rozporządzeniu wykonawczem ministra skarbu z 6 lutego 1933 r., na mocy których: 1) oprocentowanie długoterminowych pożyczek BGK. w 7 proc. i 8 proc. obligacjach komunalnych Banku złotych w złocie, względnie w dolarach, zostało obniżone do 5 proc. w stosunku rocznym 2) obniżka ta rozpoczyna się od raty zapadającej po 30 listopada 1932 r., tj. od raty płatnej 1 kwietnia br. i 3) dla pożyczek komunalnych ustalone zostały nowe okresy umorzenia na 20, 36 i 46 lat. Między in. w myśl tych zasad obniżenie oprocentowania zastosowane będzie do reszty kapitału pożyczki, która podług dotychczasowego planu jej umorzenia pozostaje do zapłacenia na 1 kwietnia 1933 r., a jest wykazana w tym planie po racie płatnej 1 października 1932 r., oraz do procentów w tej racie, jako pobranych zgóry. Koszty konwersji wierzytelności ponosi płatnik. Omawiane ulgi ustawowe nie zmieniają innych warunków pożyczek długoterminowych i zobowiązań, jakie zawierają skrypty dłużne, a w szczególności nie zmieniają warunków spłaty zaległych rat. g

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem w korytarzu domu nr. 24, przy ul. Spadzistej na Ostatnim Groszu, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie znacznej ilości esencji octowej Antonina Konin, bez stałego miejsca zamieszkania. Denatkę przewieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. s

— **Rozmiar mieszkań służbowych w szkolnictwie**. Minister oświaty wydał ostatnio szereg zarządzeń, regulujących kwestję mieszkań służbowych dla urzędników podległych Ministerstwu Oświaty. Zarządzenie określa dokładnie rozmiar mieszkań służbowych w stosunku do zajmowanego stanowiska. I tak kurator okręgu szkolnego ma prawo do mieszkania służbowego o maksymalnej powierzchni użytkowej 200 metrów kw., t.j. 6 pokoi z kuchnią. Dyrektorowie szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, archiwów, muzeów i bibljotek państwowych, sekretarze szkół akademickich, inspektorowie szkolni i ich zastępcy mają prawo do 3—5 pokoi z kuchnią o powierzchni 150 metrów kwadr. Administratorowie gmachów, kierownicy warsztatów, wychowawcy w internatach i kapelani w instytucjach specjalnych, obserwatorowie astronomiczni w szkołach akademickich korzystają z 2—3 pokoi o powierzchni 90 metrów kw. Funkcjonarjusze niżsi starsi woźni, posługacze kliniczni, szoferzy, mają prawo do 1—2 pokoi z kuchnią o powierzchni 70 metrów kw. Wszyscy inni niżsi funkcjonarjusze, których funkcje wymagają zamieszkania w gmachu państwowym, mają prawo do 1 pokoju z kuchnią o powierzchni 50 metrów kw. s

— **Odbieranie pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych** Ogłoszone zostało nowe rozporządzenie, które kwestję odbierania pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych reguluje w sposób następujący;

Jeśli chodzi o pojazdy, nie przeznaczone do użytku publicznego, to okoliczności, które powodują odmowę udzielenia pozwolenia na prowadzenie są następujące: wiek niżej 18 lat, a jeżeli chodzi o motocykle bez wózków przyczepnych — niżej 16 lat; posiadanie wad organicznych lub psychicznych, uniemożliwiających lub utrudniających prowadzenie pojazdu, albo podleganie nałogom, utrudniającym prowadzenie pojazdu; nie rozumienia języka polskiego i nieposiadania umiejętności czytania po polsku w takim stopniu, aby umożliwiało to orjętowanie się w przepisach ruchu drogowego.

Pozatem pozwolenie może być odebrane, jeżeli zostały stwierdzone takie okoliczności, które wskazują, że kierowca nie daje gwarancji prowadzenie pojazdu bez narażenia na szkodę bezpieczeństwa publicznego.

Pozwolenie podlega bezwzględnemu odebraniu w przypadkach następujących: jeżeli kierowca spowodował wypadek, będąc w stanie nietrzeźwym jeżeli nie zatrzymał się w razie stwierdzenia stałej niezdolności do prowadzenia pojazdów.

Jeżeli zostanie stwierdzone, że osoba posiadająca pozwolenie na prowadzenie pojazdu dopuściła się przekroczeń mniejszej wagi lub stała się czasowo niezdolną do prowadzenia pojazdu, wówczas władza może ograniczyć się do odebrania pozwolenia tylko na przeciąg pewnego czasu.

Odebranie pozwolenia zarządza w zasadzie władza wojewódzka. Jeżeli jednak względy bezpieczeństwa publicznego tego wymagają, a zwłoka grozi niebezpieczeństwem, wówczas tymczasowe odebranie pozwolenia może zarządzić powiatowa władza administracyjna. Obowiązana jest jednak bezzwłocznie donieść o tem władzy wojewódzkiej. t

Z KRAJU.

—

Deszcz pieniędzy na poczcie

Restauratorka gwałtem egzekwowała należność

(—) Do okienka wypłat na Poczcie Głównej w Warszawie podszedł emeryt, Władysław Jechanowski chcąc odebrać swoją emeryturę. Kasjerka wypłaciła mu 200 zł bilonem po 50 gr.

Na tę chwilę czekała Walerja Łucenko, właścicielka restauracji przy ul. Sosnowej 5, której Jechanowski był stałym gościem na kredyt i winien był 100 zł.

Widząc dłużnika porającego się z kopiastą garścią bilonu, przypuściła na niego atak gwałtowny, że Jechanowski rozsypał wszystkie pieniądze.

Zgromadzona publiczność skwapliwie rzuciła się do zbierania, niczem stado gołębi karmionych grochem ze szczodrobliwej dłoni. Zrozpaczony Jechanowski zdołał uratować 70 zł. Łucenka „zeskamotowała" 20 zł.

W czasie interwencji policjanta, który legitymował sprawców zajścia, zaciekła niewiasta rzuciła się raz jeszcze na emeryta i rozsypała mu resztę pieniędzy. Epilog awantury odbył się w 10 komisarjacie. g

Zamach na życie policjanta

pod Bełchatowem.

(—) Onegdaj w nocy posterunkowy St. Dobrowolski z załogi posterunku w Wadlewie pełnił nocą patrol na szosie wiodącej w stronę Bełchatowa. W pewnym momencie policjant zauważył nadjeżdżający wóz, który wydawał mu się podejrzany, wezwał przeto jadących do zatrzymania się.

W odpowiedzi na wezwanie policjanta — woźnica podciął konia a z wozu, na którym siedziało kilku osobników — posypał się w stronę policjanta grad kul, z których jedna tylko ugodziła posterunkowego Dobrowolskiego w rękę. Ranny policjant zdołał jeszcze oddać za uciekającymi jeden strzał, poczem omdlał z upływu krwi.

W jakiś czas potem przejeżdżający szosą wieśniacy odnaleźli omdlałego policjanta i odwieźli go na posterunek w Wadlewie, skąd natychmiast zawiadomiono komendę powiatową policji i wydział śledczy w Piotrkowie o zaszłym wypadku. Na miejsce zdarzenia wyjechał natychmiast komendant pow. Skalski i kierownik wydziału śledczego Olszewski. Ranny posterunkowy Dobrowolski przewieziony został do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie badanie lekarskie wykazało, że policjant otrzymał postrzał rewolwerowy w lewą rękę, poniżej łokcia, kula utkwiła w okolicy stawu łokciowego i ranny poddany będzie operacji usunięcia kuli. Stan jego jest jednak zadawalający i niema obaw o życie.

Za sprawcami strzałów do policjanta zarządzono natychmiast energiczny pościg, który jeszcze trwa. Ponieważ wykrywanie przestępców tego rodzaju leży w interesie całego społeczeństwa i ma za zadanie ukrócić zuchwalość podobnych występków — pożądanem jest, aby z policją jako stróżami bezpieczeństwa i ładu publicznego — współdziałał cały ogół.

Dlatego też ktokolwiekby wiedział o sprawcach tych strzałów, lub powiadomiony był o okolicznościach w jakich zamach na policjanta nastąpił, winien bezzwłocznie zawiadomić najbliższy posterunek policji lub piotrkowski wydział śledczy. 1

Chciał zastrzelić sąsiada

a wybił mu dwa zęby

(—) We wsi Domaniewice (powiat rawski) istniał antagonizm między dwoma wieśniakami, sąsiadującymi z sobą przez miedzę: Andrzejem Krukiem i Adamem Zawistowskim. Kłótnie między obu gospodarzami były na porządku dziennym, a powód do tego dawało wypasanie krów przez dzieci Kruka w łubinie Zawistowskiego.

Antagonizm między obu wieśniakami doszedł do tego stopnia, że obaj formalnie na siebie polowali w życie, obiecując sobie wzajemne „porachowanie kości".

Formalna batalja rozegrała się w dniu 19 lipca ub roku, kiedy Kruk i Zawistowski spotkali się przypadkiem oko w oko. Kruk jednak stchórzył i począł uciekać przed wrogiem, który strzelił zań z fuzji, wybijając mu dziwnym trafem... dwa przednie zęby.

Zawistowskiego oskarżono o usiłowanie zabójstwo i pod tym ciężkim zarzutem odpowiadał on przed sądem okręgowym na ostatniej sesji wyjazdowej w Rawie Mazowieckiej. Zawistowski tłumaczył się przed sądem, że strzelał do Kruka w obronie własnej, gdy ten nacierał nań kosą. — Rezultat strzału był ten, że Kruk stracił dwa zęby, a strachu najadł się coniemiara.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok uniewinniający Zawistowskiego. 1

Aresztowanie b. posła Palijewa

ułatwi akcję uspokojenia fermentów w partji.

(—) Onegdaj aresztowany został we Lwowie i osadzony w więzieniu b. poseł Palijew, redaktor „Nowego Czasu", organu opozycji w obozie UNDO.

Aresztowanie p. Palijewa jest wynikiem uprawomocnienia się wyroku sądowego, skazującego go na 4 mies. więzienia.

Warte przypomnieć, że proces który zakończył się wspomnianym wyrokiem, należał do rzędu t. zw. procesów brzeskich, a b. poseł Palijew był osadzony w związku z tem w Brześciu nad B. wraz z innymi posłami.

W ostatnich czasach b. pos. Palijew wykazywał znaczną ruchliwość w życiu politycznem. Głośną szczególnie była sprawa jego wystąpień przeciw prezesowi „ukraińskich" „Łuhów" i zapowiedziana w związku z tem przed kilku dniami bezwzględna opozycja w łonie UNDO przeciw Centr. Komitetowi tej partji za jego uchwały aprobujące „łuhową" politykę dr. Daszkiewicza.

Zamknięcie b. posła Palijewa w więzieniu właśnie w obecnym, wysoce napiętym momencie, jest dla opozycji undowskiej dotkliwym ciosem, bo pozbawia ją czołowego publicysty i polityka.

Ułatwi to z drugiej strony Centralnemu Komitetowi UNDO akcję uspokojenia fermentów w szeregach tej partji. 1

Manipulacje znaczkami poczt.

Dwóch urzędników PZL. przed sądem

(—) W dyrekcji państw. zakładów lotniczych wyróżniali się skromnością urzędnicy Stanisław Sowiński i Zbigniew Kisieliński, wzorowi pracownicy. Wiedziano, że znajdują się w kłopotach pieniężnych, gdyż nieraz pożyczali drobne sumy od kolegów biurowych.

Niespodziewana kontrola, dokonana w czasie urlopu Sowińskiego wykryła popełnione nadużycia na sumę 30,000 złotych.

Okazało się, że Sowiński i Kisieliński, załatwiając faktury, które podlegają opłatom stemplowym, wypisywali zapotrzebowania na znaczki w ilościach znacznie większych, niż to było potrzebne i zbywające znaczki sprzedawali paserom.

Wczoraj przed sądem, Sowiński i Kisieliński przyznali sie do winy, jednakże tylko nadużyć w granicach 12,000 zł.

Na wniosek obrońców adw. Miecz. Goldsteina i adw. Byczkowskiego, sąd zdecydował powołać do sprawy ekspertów i proces przerwać na tydzień. g

JĘZYKI EUROPEJSKIE.

— Pan profesor opanował wszystkie języki europejskie?

— Tak, panie, oprócz dwóch.

— A te są?

— Język mojej żony i mojej teściowej.

W SZKOLE.

Nauczyciel.— Dlaczego mówimy do Pana Boga: Chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj, a nie: daj nam zawsze?

Uczeń. — Abyśmy mieli chleb codzień świeży... s

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

165)

— Do licha jesteś poetycznym!

— Przy sposobności, panie hrabio.

— Możesz więc iść marzyć i słuchać pieśni płynącej wody.

— Mam zaszczyt podziękować panu hrabiemu — i oddalił się.

Dufour miał dwa powody wyjścia. Oprócz potrzeby oddania na pocztę listu do Magdaleny Galier, czuł w sobie już tak wezbrane pragnienie pozostania posiadaczem ziemskim, iż postanowił dowiedzieć się, czy nie znajdzie jakiego domku do sprzedanie.

Udał się do Varenne, rzucił list do skrzynki pocztowej i dopytawszy się o ajencję, zajmującą się sprzedażą i najmem nieruchomości, wszedł do kantoru.

— Czy ma pan domy do sprzedania?—zapytał ajenta siedzącego za biurkiem.

— Nawet bardzo wielki wybór—odrzekł ajent, podając mu listę domów i opisy.

— Lista mi niepotrzebna, może bowiem zawierać domy dla mnie niedogodne. Prędzej możemy się porozumieć, gdy powiem jakiego domu żądam.

— Ma pan rację, zupełną rację.. słucham więc.

— Potrzebuję domku z małym ogrodem i ogródkiem warzywnym, piwnicą, parterem i piętrem... Trzy pokoje na dole, trzy pokoje na górze... stajenki na jednego konia i remizy na jeden powozik.

— Mam taki domek.

— Zapomniałem dodać, że zależy mi przedewszystkiem, by nieruchomość ta położona była nad brzegiem rzeki.

— Mam taką.. bardzo ładny pawilonik nad brzegiem Marny naprzeciw Chennevières.

— Czy jest łódka?

— Jest i nadto mała przystań przy moście.

— Czy miejscowość ładna?

— Wspaniała. Nie może być piękniejszej. Czy pan chce zaraz objąć ją w posiadanie?

— Nie zależy mi na tem, gdyż zajęcia moje zatrzymają mnie jeszcze jakiś czas w Paryżu.

— Wszystko się składa jaknajlepiej.

— Jaka cena?

— Bardzo niska. Czterdzieści tysięcy franków.

— Do licha! To pan to nazywa niską?

— Ale za to jest wszystko, nawet meble i sprzęty w tej cenie już porachowane.

— Czy meble przyzwoite przynajmniej?

— Więcej niż przyzwoite, gdyż zupełnie eleganckie, zbytkowne! Znajdzie pan wszystko: bieliznę stołową, naczynia kuchenne, szkło, porcelanę, zaprzęgi, słowem co tylko potrzeba...

— A łódka nowa?

— Zrobiona przed pięcioma miesiącami, z masztem, żaglem, dwoma parami wioseł, wędkami itd. Niech pan wierzy mi, że to prawie zadarmo.

— Dlaczego nie można objąć w posiadanie zaraz?

— Gdyż domek jest najęty na pół roku.

— Szkoda! Lokatorzy pobrudzą i zniszczą wszystko! Czy można obejrzeć?

— Można, ale musi pan trochę poczekać, gdyż ja teraz wyjść nie mogę, a pomocnik mój przybędzie dopiero za pół godziny.

— A ja sam nie mogę tam pójść?

— Owszem, jeśli pan sobie życzy. Ulica Marny, na lewo od mostu Chennevieres, nr. 27. W tej chwili dam panu upoważnienie.

— Dobrze. Za kilka godzin powrócę i powiem panu stanowczo, czy kupuję czy nie.

Opuścił agencję i udał się pod wskazany adres.

Widok domku spodobał mu się bardzo.

Gdy przestąpił próg przedpokoju, krzyknął ze zdziwienia:

— Panna Marjetta!

— Pan Dufour! — zawołała pokojowa Gabrjeli. — Czy pan wiedział, że my tu mieszkamy?

s d. c. n.

Rozwiązanie konikówki Nr 4

„Za głupim szczęście lata"

Trafnych rozwiązań konikówki nr. 4 nadesłało osób 33, z których nagrody w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Pan Kapalski (Mała 20); 2) Tadeusz Osmęda (3-go Maja 18) i 3) Władysław Małczyński.

Łamigłówka Nr. 5.

Ułożył „Palemon".

W miejsce kółek wstawić 10 wyrazów o podanem poniżej znaczeniu. Litery oznaczone krzyżykami dadzą aktualne rozwiązanie.

o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o

Znaczenie wyrazów: 1) Asceta mahometański, 2) człowiek o białej cerze i białych włosach, 3) błazen, pajac, 4) otchłań, 5) lampa o blaszanej ścianie, 6) bezżeństwo, 7) trzymający bank w salach gry, 8) b. prezydent Hiszpanji, 9) poeta niemiecki, 10) urzędnik muzealny.

Za trafne rozwiązanie powyższego Redakcja „Kurjera" wyznacza trzy nagrody książkowe, które zostaną rozdane drogą losowania.

Ze świata.

Okręty przyszłości

z metalu i emalji

(X) Częste wypadki pożarów na okrętach, jakie w ostatnich czasach zdarzyły się zwłaszcza w marynarce francuskiej, skłaniają konstruktorów do opracowywania nowych metod budowy.

Według przewidywań pewnego inżyniera francuskiego, okręt przyszłości gwarantujący całkowite bezbezpieczeństwo przed pożarem budowany będzie tylko z metalu. Przepierzenia będą metalowe, obite zamiast tapet — azbestem.

Ozdoby ścian i sufitów, imitujące boazerję będą z ogniotrwałej emalji W ten sposób każda kabina stanowić będzie jednostkę zupełnie izolowaną dającą pasażerowi maksimum bezpieczeństwa.

Jedyną wadą tej metody budowania, stosowanej już zresztą na okrętach wojennych, jest jej wysoki koszt.

Nasuwa się również potrzeba odmiennego umieszczenia kabiny radjowej, która przeważnie znajduje się obecnie w pobliżu posterunku komendanta i zazwyczaj pierwsza pada ofiarą pożaru. Zamiast umieszczać ją w centrum statku, praktyczniej będzie ulokować ją na jego przedzie.

Konstrukcja żelazna wymaga nowych obliczeń i nowych doświadczeń. Pójdzie ona w kierunku stosowania metali lekkich, niepalnych niezwiększających zbytnio ciężaru statku. c

Samosąd nad czarownicą

W pewnej wsi portugalskiej zdarzył się wypadek świadczący o potwornej ciemnocie tamtejszego włościaństwa.

Do wsi tej wezwano do chorej kobiety znachorkę, która cieszyła się powszechnem zaufaniem. Znachorka ta oświadczyła, że choroba spowodowana jest przez mieszkankę wsi uchodzącą za czarownicę. Wobec tego krewni pacjentki udali się do owej czarownicy, pobili ją do nieprzytomności, a potem spalili na stosie tak, że pozostały z niej tylko kości.

Policja aresztowała winnych, a wśród nich znachorkę, która, jak się okazało, chciała się w ten sposób zemścić na rywalce. c

Wierny pies

(X) W miejscowości Unieux, w departamencie Loary, jednej z nocy ubiegłych wybuchł pożar w kawiarni nad którą, na pierwszem i drugiem piętrze, mieszkał właściciel kawiarni i jego rodzina.

Nad ranem, śpiący wyjątkowo w sypialni swych państwa, z powodu choroby, mały piesek wspiął się na łóżko swego pana i zaczął drapać, skomląc, prześcieradło. Obudzony pan zgromił psinę i znów zasnął Ale skomlenie i gwałtowne drapanie prześcieradła nie ustawało. I dopiero wówczas, powtórnie obudzony właściciel kawiarni poczuł silną woń dymu. Zerwał się więc z łóżka i stwierdził pożar kawiarni i zalarmowawszy swą rodzinę, zdołał się z nią uratować.

Kawiarnia spłonęła doszczętnie. Z domu, w którym się znajdowała, pozostały tylko nagie mury. A wśród nich pod zgliszczami, zwęglony trup pieska, bo o wiernem stworzeniu, które uratowało życie całej rodzinie zapomniano zupełnie. c

Język polski

w wojsku sowieckiem

(X) W Mińsku sowieckim ukazał się dekret Sownarkomu w sprawie przymusowego nauczania języka polskiego w oddziałach wojskowych, stacjonowanych na pograniczu polsko-sowieckiem.

W szkołach garnizonowych, pułkowych, kompanijnych, wojskowi będą studjowali język polski. Również do szkół „czerwonych komandorów" na terenie Białorusi sowieckiej został wprowadzony język polski, jako przedmiot obowiązkowego nauczania. c

Wypukłe obrazy

na ekranie

(X) Angielski inżynier, Herbert Iw, znany ze swoich prac w dziedzinie telewizji, wynalazł sposób otrzymania wypukłego odbicia na ekranie.

Dotychczasowe metody rozwiązania problemu wypukłości w kinematografji sprowadzały się do tego, że na ekr. ukaz. się na zmianę 2 odbicia lewe i prawe. Widz uzbrojony w specjalnie skonstruowane okulary, otrzymywał dzięki tym szkłom, wrażenie przestrzeni trójwymiarowej. Niestety, był to sposób, nie dający się zastosować, gdyż zaopatrzenie całej publiczności w odpowiednie szkła byłoby zbyt trudne i kosztowne. Wynalazek inżyniera Iwa, posiada tę zaletę, że trójwymiarowość obrazów wynika ze skombinowania skrótów działania obiektywu oraz ekranu nowego typu. Objekt fotografuje się przed wklęsłem lustrem i otrzymane w ten sposób skażone odbicie przepuszcza się przez szkło pokryte siatką cieniutkich prostopadłych linji. Do projekcyj używa się ekranu składającego się z rzędu równoległych prostopadłych smug, odpowiednich ilości linji na szkle siatkowem. c

Śmierć słynnej wróżki

(X) Zmarła w tych dniach w Niemczech Elżbieta Seidler. Należała ona do najciekawszych osobistości w Niemczech.

Od lat młodych cieszyła się ona sławą medjum. Już w 1889 r. w kasynie oficerskiem w Poczdamie przepowiedziała w transie wybuch wojny światowej 2 sierpnia 1914 r.

Gdy przepowiednia pani Seidler spełniła się istotnie, zaprosiła ją w końcu sierpnia żona szefa sztabu niemieckiego, generałowa Moltke, aby zamieszkała u niej. W kilka dni później otrzymała pani S. zaproszenie telegraficzne z głównej kwatery wojennej w Koblencji, aby przyjechała tam. Ulokowano ją po przyjeździe w najlepszym hotelu i otoczono wielkiemi honorami.

Jak twierdzą niektórzy historycy gen. Moltke w ciągu krytycznych dni bitwy nad Marną spędzał całe godziny na seansach spirytystycznych z panią Seidler, zamiast studjować mapy c

Humor i Satyra

PORADA LEKARSKA

— Znów przychodzicie żebrać, już trzeci raz w tym tygodniu! Przecież są jeszcze i inne domy na tej ulicy, gdzie też dostaniecie coś do zjedzenia.

— Tak proszę pani, lekarz mi poradził...

— Lekarz! Jakto?

— Powiedział mi, że mam wypróbować co mi najlepiej służy i potem nie zmieniać już kuchni.

* * *

— Moje dziecko—mówi matka do małego Edzia — teraz musimy się wszyscy wziąć do oszczędności, tatuś przestaje palić i wyrzekł się piwa po obiedzie; ja nie będę jadła legumíny, a ty na czem chciałbyś oszczędzić?

— Ja, mamusiu, mogę nie chodzić do szkoły.

NASZE DZIECI

— Byłeś niegrzeczny, Kaziu, za karę nie dostaniesz kolacji.

— A co będzie z lekarstwem, które mam dostać po jedzeniu?

MIŁOŚĆ.

— Czy pamiętasz, kochany, ten dzień, kiedyśmy się poznali?

— O, niezapomniany to dzień, było to w piątek, siódmego, psia pogoda, siedzieliśmy przy obiedzie w trzynastu. s

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, niedziela 5 marca

10.15 Transmisja Nabożeństwa z Poznania.
12.15 Poranek symfon. z Filharmonji
14.00 Pogadanka konkursowa p. t. „Znaczenie dobrego płodozmianu".
13.00 Muzyka z Katowic.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.45 „Kącik językowy".
17.00 Koncert solistów.
18.00 Transmisja z sali Rady Miejskiej.
19.25 Słuchowisko p.t. „Miłość i bieda".
20.00 Muzyka lekka.
20.00 Wiadomości sportowe.
17.00 Koncert
23.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 6 marca

12.10 Płyty gramofonowe.
15.35 „Skrzynka pocztowa".
15.50 Płyty gramofonowe
16.25 Lekcja języka francuskiego.
16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze".
17.00 Koncert kameralny.
18.00 Odczyt dla maturzystów.
18.25 Muzyka lekka z kawiarni
19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza".
19.30 „Na widnokręgu"
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.15. Opera Verdi'ego — „Aida" z płyt gramofonowych.
22.00 Muzyka taneczna z danc.

Za Spółkę Wydawniczą: **Stanisław Stangenberg.** Redaktor: **Z. Kierzkowski.**

Druk. Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.